

Bezpardonowy skok na dochody samorządów

Kategoria: Felietony

Opublikowano: wtorek, 06, październik 2020 14:19

Bernadeta Skóbel

Odslony: 727

Pod pozorem pomocy przedsiębiorcom i wykorzystując kruczek prawny rząd zapewnił budżetowi państwa dochody w wysokości blisko 17 mld złotych w okresie kolejnych 10 lat. W tym samym okresie samorządy stracą 14 mld zł. Rozmowa ostatniej szansy, jaka miała miejsce 5 października rozwiła wszelkie wątpliwości strony samorządowej co do możliwości dojścia do jakiegokolwiek konsensusu.

Nie raz kolejne rządy szukały oszczędności drenując budżety samorządów. Każda ulga czy zwolnienie chociażby w PIT, powodowało zmniejszenie przyszłych dochodów samorządów przy jednoczesnym niemal pewnym wzroście wpływów z innych podatków, w których samorządy nie mają udziału (np. w dochodach z VAT, na poziom których ma wpływ zwiększona konsumpcja). Odbywało się to jednak w białych rękawiczkach. Trudno było wprost wykazać, że taki był cel projektodawców. Tym razem jednak mamy do czynienia z działaniem jawnym, a chodzi o rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych, ustawy o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne oraz niektórych innych ustaw.

W tym miejscu należy się Czytelnikom wyjaśnienie. Samorządy mają swój udział w podatkach dochodowych ale nie wszystkich. Ustawa o dochodach jednostek samorządu terytorialnego nie obejmuje swym zakresem dochodów ze zryczałtowanego podatku dochodowego od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne. Te w całości stanowią dochód budżetu państwa. W oprostowanym przez samorządy projekcie m.in. 8-krotnie zwiększono limit przychodów umożliwiający podatnikom rozliczanie się z fiskusem ryczałtem. Skutkiem tej zmiany o 3,5 miliarda rocznie spadną dochody pozyskiwane na podstawie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, a co za tym idzie połowę z tej kwoty tracą samorządy. Jednak rosną dochody pozyskiwane na podstawie przepisów o zryczałtowanym podatku dochodowym, o 2,5 mld złotych rocznie, i te w całości trafiają do budżetu państwa.

Oczywiście Ministerstwo Finansów próbuje wmawiać, że chodzi o pomoc przedsiębiorcom w warunkach kryzysu. Gdyby rzeczywiście tak było, to nie byłoby problemem wprowadzenie, chociażby przejściowo przepisu, który dałby samorządom udział w dochodach ze zryczałtowanego podatku dochodowego. Po poniedziałkowym spotkaniu online z wiceministrem finansów Sebastianem Skuzą wiemy już, że tak się nie stanie.

Samorządy mogą spodziewać się jeszcze jednego "strzału" w dochody. Pełne oskładkowanie umów cywilnoprawnych, samo w sobie będące wartym rozważenia rozwiązaniem, które na pewno zmniejszy skalę ucieczek od stosowania Kodeksu pracy, spowoduje zmniejszenie dochodów samorządów. Oczywiście jest, że koszty oskładkowania umów cywilnoprawnych zostaną rozłożone pomiędzy strony umów, a projektowane rozwiązania pozwolą chwilowo złapać oddech i budżetowi państwa i Funduszowi Ubezpieczeń Społecznych.

Na poniedziałkowym spotkaniu z ust jednego z przedstawicieli resortu finansów padło stwierdzenie, że zbliża się kryzys i wszyscy płyniemy na jednym statku. Można odnieść wrażenie, że ten statek to Titanic. Rząd już wsiada do szalup ratunkowych a samorządy zostały na pokładzie.